Nr. 289. Bochum, niedziela 17-go grudnia 1905. Rok IX.

WIARUS POLSKI.

Codzienne pismo ludowe dla Polaków za obczyźnie, poświęcone oświacie oraz sprawom narodowym, politycznym i zarobkowym

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych Przedpłata kwartalna na poczcie i u listowych wynosi 1 Mr. 50 fen., a z odnoszeniem do domu 1 mr. 92 fen. „Wiarus Polski" zapisany jest w cenniku pocztowym pod znakiem „t. polnisch" nr. 128.

W Imię Boże za Wiarę i Ojczyznę!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza, otrzyma rabat. — Listy do „Wiarusa Polskiego" należy frankować i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca.

Redakcya, Drukarnia i Księgarnia znajduje się w Bochum, przy ulicy Maltheserstrasse 17. — Adres: „Wiarus Polski", Bochum. — Telefonu nr. 14.4

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu zniemczyć się pozwoli.

Z wypadków dnia.

Załoga „Cesarzewicza" zbuntowała się.

Jedyny pancernik, który pozostał z rosyjskiej floty azyatyckiej, „Cesarzewicz", i który do chwili zakończenia wojny znajdował się rozbrojony w Tsingtau, znajduje się obecnie w powrocie do Rosyi. Gdy pancernik zawinął do Kolombo zbuntowało się około 100 chłopa załogi. Uproszono pomoc wojskową z lądu i wysadzono na ląd około 50 chłopa, poczem „Cesarzewicz" odpłynął.

Hakatyści stawiają do rządu pruskiego wniosek o nowe zarządzenia wyjątkowe przeciw Polakom.

Hakatyści w Bydgoszczy powzięli niedawno rezolucyę, w której domagają się, by rząd postarał się o zmniejszenie obdłużenia własności ziemskiej w dzielnicach polskich przez długoterminowe tanie pożyczki rządowe lub też w ten sposób, iż rząd przejmie hipoteki poza landszaftą z warunkiem, że bez zezwolenia rządu, właściciel nie będzie mógł sprzedać gruntu. Powiadomiony o rezolucyi główny zarząd „ostmarkenferajnu" odpowiedział, że zapadła już uchwała, według której „ostmarkenferajn" stawi do rządu odpowiednie wnioski.

Polacy na obczyznie.

Praktyki niemców przy wyborach kościelnych.

Huckarde. Jak już wiadomo czytelnikom „Wiar. Pols." odbyły się tu wybory kościelne. Dziwna rzecz, iż Polacy dowiedzieli się o nich dopiero w przeddzień wyborów. Mimo to otrzymał nasz kandydat 62, podczas na niemca oddano 165 głosów. Powiedziałem, że to dziwne, iż tylko przypadkiem o wyborach się dowiedzieliśmy. Gdybyśmy byli dosyć wcześnie o tem wiedzieli, byłyby wybory inaczej wypadły. Zadziwiające to tem bardziej, że rozniesiono przed wyborami kilka set kartek wyborczych, ale tylko do niemców.

Przeszło 20 Rodaków nie było zapisanych w liście wyborczej.

Jeżeli wybory uznane zostaną za ważne, to my już na przyszły raz dopilnujemy, aby nas niemcy w taki jak teraz sposób nie pokrzywdzili.

Wiem, że w Polsce, gdzie garstka niemców, obwieszczenia parafialne także po niemiecku bywają ogłaszane. W obec tego żądamy, aby w przyszłości takie ważne sprawy, jak np. wybory kościelne ogłoszono także po polsku albo z ambony albo przynajmniej przez wywieszenie polskiego ogłoszenia na drzwiach kościelnych.

Wszędzie nas upośledzają, czyż jeszcze nawet w sprawach kościelnych mamy być kopciuszkami? Na to nie należy pozwolić, tylko śmiało praw naszych dopominać się musimy. **Rodak.**

Altenbochum. W przeszłą niedzielę 10 bm. odbyło Tow. św. Józefa nadzwyczajne zebranie przy dość licznym udziale członków. Po wpłacie składek miesięcznych uwiadamia przedwodniczący, iż podług uchwały walnego zebrania każdy członek służący przy wojsku otrzymuje na gwiazdkę 4 marki. Proszę członków, odnośnie krewnych, którzy wiedzą adresy żołnierzy, aby zarządowi je podali. Potem uchwalono obchodzić gwiazdkę w pierwsze święto Bożego Narodzenia. Członkowie na gwiazdkę żadnej nadwyżki nie płacą. Towarzystwo przystępuje w pierwsze święto wspólnie do Komunii św. na Mszy, która się odbędzie o godz. 6¾ ze śpiewem i kazaniem polskiem. Dalej zgodzono się na wniosek członka Rydzyńskiego, aby rodakom, którzy jeszcze w towarzystwie nie są, aż do gwiazdki zniżyć wstępne na 50 fen. Spodziewamy się, iż Rodacy, którzy jeszcze w towarzystwie nie są, z tej sposobności skorzystają i do towarzystwa się zapiszą. Szan. członków uprasza się, aby rodaków, którzy w towarzystwie jeszcze nie są, jak najbardziej zachęcali, aby do towarzystwa przystąpili, ażeby wszyscy Rodacy z Altenbochum-Laer jak jeden mąż w towarzystwa się połączyli, abyśmy w Boże Narodzenie się wspólnie na gwiazdkę zebrali i opłatkiem się podzielili. Zebranie tow. odbędzie się w niedzielę 17 o godz. 4 po poł., a więc każdy Rodak ma sposobność do zapisania się do towarzystwa.

Jeden z członków.

Hamborn. W ubiegłą niedzielę, dnia 10 bm. na zwołanem na ten cel posiedzeniu na sali p. Renner'a zostało założone Tow. gimnastyczne „Sokół". Na druhów „Sokoła" dało się zapisać 59 Rodaków. Do Wydziału zostali wybrani dh. dh.: przewodniczącym St. Rowiński; zast. St. Gołębiewski; sekr. J. Kościelniak; zast. Mich. Ratajczak; skarbnikiem A. Nazarek; naczelnikiem W. Janiszewski; radnymi St. Antkowiak i Ignacy Antoniewicz. Rodaków zamieszkujących tę okolicę zachęca się do licznego wstępowania w szeregi naszego „Sokoła". Czołem! **Wydział.**

Düsseldorf. Tutejsze Tow. św. Rocha posiadało obraz, wydany na pamiątkę setnej rocznicy Konstytucyi III maja. Obraz ten wisiał w lokalu już od roku 1891 i nikomu nie zawadzał. Naraz zjawia się w lokalu posiedzeń komisarz w towarzystwie urzędnika, który zwykł dozorować nasze zebrania i bez poprzedniego zawiadomienia zarządu obraz wspomniany zabrano, bo — słuchajcie — obraz ten uznano jako podburzający do gwałtów.

Towarzystwo udało się na drogę sądową, gdzie zapewne uznają, że taki obraz nikomu zaszkodzić nie może. Wisiał obraz tyle lat, patrzeli na niego Polacy i żaden Polak w Düsseldorfie jeszcze głowy żadnemu niemcowi nie urwał, mogła więc policya być spokojną o całość skóry swych „landsmanów". No, aleć policya, która tak postępuje zastępuje, najlepiej znienawidzonych przez hakatę tak zwanych „wielkopolskich agitatorów". Takiem kłuciem śpilkami policya skutecznie budzi ospałych Polaków do życia narodowego, a narodowcom dodaje bodźca do tem górliwszej pracy na niwie narodowej.

Polacy w Ameryce.

Pisma angielskie donoszą, że przeszło 50 tysięcy rodaków po zatwierdzonej w Królestwie Polskiem autonomii, wybierze się z powrotem do kraju polskiego.

Koło polskie przeciw drożyźnie mięsa.

Mowa posła dr. W. Skarżyńskiego, wygłoszona w parlamencie niem. dn. 1 grudnia rb. przy obradach nad interpelacyą w sprawie drożyzny mięsa brzmi:

M. P.! Wielu Panów będzie zapewne podzielało ze mną zdanie, że już dosyć mówiono o przedłożonej nam interpelacyi. Mogę zatem i trzeba mi krótko się sprawić co bynajmniej nie czyni mi trudności, gdyż stanowisko mych ziomków wobec tej interpelacyi jest zarówno proste jak jasne. Stanowisko nasze leży dokładnie w środku pomiędzy dwoma skrajnemi zapatrywania mi, które wyłuszczyła po jednej stronie socyalna demokracya, i to najskrajniejsze jej skrzydło a po drugiej stronie rząd i konserwatyści. Jedna strona, skrajna socyalna demokracya, chciałaby najchętniej otworzyć na oścież wszystkie drzwi i wrota konkurencyi zagranicznej i tem samem zarazem zagranicznym; druga strona, tj. rząd i konserwatyści chciałaby sprawę tę najchętniej uprzątnąć pocieszaniem, że drożyzna mięsa sama ustanie. My, m. p., nie sądzimy, że obecna drożyzna mięsa rychło sama ustanie, gdyż jesteśmy o tem przekonani, że klęska rolnicza, jak w r. 1904, musi mieć dłuższe i dosadniejsze następstwa, znacznie więcej dosadnie, aniżeli podobne klęski w przemyśle i handlu.

Sądzimy więc, że w tej sprawie niebezpieczeństwo jest bardzo bliskie; wzywamy zatem rząd, aby posunął się aż do granic możliwości w zwiększeniu kontyngentu, mianowicie kontyngentu świń, wprowadzonych do Górnego Ślązka i Bawaryi. Koszta, któreby ta akcya spowodowała, gotowiśmy ponieść i uchwalić każdą sumę na to potrzebną, ażeby tylko umożliwić rozszerzenie przepisów kontroli i w danym razie rozszerzenie rzeźni itd. Mniej się zapaamy do ułatwienia dowozu konserw mięsnych z Ameryki itd., ponieważ ztąd bardzo łatwo zamiast zaraz bydlęcych powstać mogą zarazy ludzkie. Odpowiedzialność za to niechętniebyśmy przyjęli. Natomiast sympatycznem nam jest, co w tym względzie powiedział mówca centrowy, mianowicie, co powiedział w sprawie zgodnej akcyi miast z krajem w celu zmniejszenia naprężenia pomiędzy cenami, które otrzymuje producent i które płacić musi konsument.

(Bardzo słusznie! u Polaków.)

Chodzi nam o to, mianowicie w interesie zarówno konsumującego górnika polskiego na Górnym Ślązku i w Westfalii, jak i robotnika rolnego polskiego, hodującego nierogaciznę i właściciela małych parceli w Księstwie, Prusach Zachodnich i na Ślązku, którzy nam zarówno do serca przyrośli, ażeby zapewnione zostały nie wysokie ceny wyjątkowe, lecz stałe umiarkowane ceny tak za mięso, jak i za bydło.

Poseł Pohl miał wczoraj zupełną rację, twierdząc — tak mniej więcej brzmią jego słowa; stenogram nie miałem w ręku: — tryumfy Polaków przy wyborach na G. Ślązku, połączone z nazwiskami Korfantego i Królika, pochodzą ztąd, że Polacy uchodzą za opiekunów ubogich i słabych i jako tacy występują. Bardzo słusznie. Ta opieka nad ubogimi, słabymi i uciśnionymi i to zarówno na polu społecznem, jak i politycznem, ona jest naszem hasłem narodowem. (Bardzo słusznie! u Polaków).

To jest nasza moralność wobec moralności władzców, którą się praktykuje wobec nas w Prusach!

To jest nasza kultura wobec tej drugiej kultury, którą nam się narzuca, ale to jest też zarazem ogólna ludzka kultura przyszłości!

Dlatego tez niesłusznie p. Pohl powiedział, że tryumf nasz jest pożałowania godny; przeciwnie, m. p., my solidaryzujemy się z moralnością tak chrześciańską, jak i z ogólnie ludzką; pod tym znakiem dalej walczyliśmy i to hasło nasze zwycięży na całej linii; to jest naszem przekonaniem.

(Brawo! u Polaków).

Rewolucya w dzielnicach nadbałtyckich

Wszystkie dzienniki zamieszczają groźne telegramy o położeniu w dzielnicach nadbałtyckich Rosyi.

Rozruchy rozszerzyły się na całą Liwlandyę od Rygi aż po za Dorpat i Rewal.

Do „Berl. Loc.-Anz." donoszą z Rygi, że panuje tam popłoch. Ludność przywłaszczyła sobie wszelką władzę, ogłosiła autonomię i utworzyła tajny rząd. Niewygodni urzędnicy znikają bez śladu. Oficerowie mogą pokazywać się na ulicy tylko w cywilnem ubraniu. Miasto jest jakby wymarte. Tylko patrole krążą po ulicach. Wszyscy poddani szwedzcy wyjechali na parowcach do Szwecyi. Na dworcu wytoczono działa, przy urzędzie pocztowym stoi działo maszynowe. Podobno władze nie mają zaufania do wierności wojska. Rewolucyoniści zupełnie opanowali miasto.

W Mitawie panuje anarchia. Policya musiała ustąpić z ulic na żądanie rewolucyonistów. Tylko tu i owdzie widać patrole wojskowe. Dorożkom i pojazdom prywatnym nie wolno pokazywać się w mieście. Urzędnicy schronili się do zamku którego pilnuje silny oddział wojska. Gdy familia marszałka szlachty Nolkena jechała powozami na kolej, aby udać się za granicę tłum wyprzągł konie i zmusił pasażerów do udania się pieszo na dworzec.

W tych dniach zamordowali rewolucyoniści wyższego lekarza wojskowego Katterfeldta, ponieważ nie chciał im wydać broni i gotówki. Czarne sotnie z gubernii pskowskiej grasują w Inflantach, a socyalni rewolucyoniści w Kurlandyi. Kilka pięknych dóbr rycerskich puszczono z dymem.

W okolicach znajdujących się w stanie wyjątkowym nadał rząd jenerał-gubernatorom, gubernatorom i gradonaczelnikom władzę dyktatorską na wypadek zagrożenia porządku publicznego. Dla Inflant i Kurlandyi mianowano już takiego dyktatora, któremu udzielono osobnych pełnomocnictw w sprawach wojskowych i obywatelskich. Pod jego przewodnictwem ma osobna konferencya składająca się z przedstawicieli szlachty, mieszczan i chłopów każdej gubernii opracować projekty prawne, dotyczące spraw miejscowych, mianowicie położenia chłopów szkólnictwa i zaprowadzenia ziemstw.

Gazety wszechniemieckie nawołują bezustannie rząd niemiecki, by się zaopiekował Niemcami w Rosyi i Polsce.

Nowe stronnictwo rosyjskie w zaborze rosyjskim.

W Warszawie zawiązał się obecnie rosyjski Związek postępowy. Proponuje on następującą platformę polityczną:

1) Związek ma na celu współdziałać dostępnymi mu środkami w ruchu wolnościowym, dążącym do urzeczywistnienia demokratycznego ustroju państwa rosyjskiego. Związek urzeczywistnia w czynie swobody obywatelskie, oddziaływa wobec wydarzeń życia politycznego i społecznego i propaguje idee wolnościowe drogą or-

ganizacyi mityngów, czytanie referatów, rozpowszechniania odpowiednich wydawnictw itd.

2) Związek będzie popierał żądania: a) gwarancyi zwiastowanych swobód obywatelskich; b) zniesienia kary śmierci; c) natychmiastowej i zupełnej amnestyi dla wszystkich bez różnicy bojowników, których rząd nazywa przestępcami politycznymi; d) usunięcia i oddania pod sąd wszystkich bez wyjątku urzędników, biorących w jakikolwiekbądź sposób udział w pogromach i prowokacyi; e) odwołania wszelkich praw wyjątkowych, gdziekolwiek one istnieją.

3) Związek uważa za niezbędne zwołanie konstytuanty na zasadzie prawa wyborczego powszechnego, równego, bezpośredniego, i tajnego, bez różnicy płci, wyznania i narodowości.

4) W sprawach socyalnych Związek stoi po stronie interesów klas pracujących.

5) Związek uznaje zasadę samoistności narodowej i oświadcza się przeciw jakimkolwiek ograniczeniom narodowym wyznaniowym.

6) Wychodząc z tej moralnej zasady politycznej, iż żadna przemoc jednej narodowości nad drugą nie może być niczem wytłomaczoną; że obecne stosunki Rosyi urzędowej do Polski są właśnie oparte na takiej przemocy, stwierdzają dalej ten fakt że naród polski w chwili obecnej, obok wspólnej z narodem rosyjskim walki za wolność polityczną i socyalną, prowadzi jednocześnie walkę o przywrócenie swych praw narodowych i występuje z żądaniem przyznania sobie szerokiej autonomii kulturalnej, politycznej i prawnej — Związek uznaje te żądania za bezwarunkowo słuszne".

Członkami Związku mogą być osoby uznając jego platformę, bez różnicy pozycyi społecznej lub służbowej, pochodzenia narodowości, wyznania i płci.

Wjazd tryumfalny Oyamy.

Marszałek Oyama wraz ze swoim sztabem jeneralnym i szefem tego sztabu, baronem jenerałem Kodamą, odbył dnia 7 bm. wieczorem tryumfalny wjazd do Tokio.

Pogoda wcale nie była „jak wymarzona" do takiej uroczystości: deszcz padał przez całą noc poprzednią i cały dzień zamienił ulice w rzeki błota, a podczas samej uroczystości lał poprostu strumieniami. Mimoto tysiące i tysiące Japończyków cierpliwie całemi godzinami wyczekiwało pod swemi parasolami wzdłuż drogi, którą mieli przejeżdżać bohaterowie zwycięskiej wojny.

Ulice udekorowano ze smakiem, właściwym Japończykom, wdzięk tej dekoracyi psuł tylko deszcz, który sprawiał natutalnie, że flagi i sztandary, namoknięte, ciężko się zwieszały.

Kiedy powóz z marszałkiem Oyamą nadjeżdżał, zabrzmiało 19 strzałów armatnich. Na dworcu zebrali się wszyscy dygnitarze i wybitne osobistości tokijskie, a więc przedewszystkiem prezydent ministrów i członkowie gabinetu, byli mężowie stanu, ciało dyplomatyczne, jenerałowie, marynarze — wszystko to cisnęło się do marszałka Oyamy, który przez kilka minut musiał bez ustanku rozdzielać uściski dłoni.

Deputacya pań ofiarowała mu bukiet wspaniały — gdy nagle przez tłum dygnitarzy poczęły sobie torować drogę dwie kobiety: była to żona marszałka Oyamy, która choć chora, pospieszyła na powitanie męża i siotra jenerała Kodamy. Powitanie ich z marszałkiem i jego szefem sztabu było prawdziwie wzruszające.

Następnie jenerałowie ruszyli przez miasto. Najpierw powitali ich oklaskami członkowie obu Izb parlamentu japońskiego i zarządu miejskiego, a potem tłum wybuchnął tak niezwykłye gwałtownym i niebywale, jak na dystyngowaną Japonię, hałaśliwym entuzyazmem, że konie bojowe jenerałów, przyzwyczajone do huku armat, spłoszyły się i na kilka minut zapanowało niemałe zamieszanie.

Orszak otwierał przyboczny adjutant mikada, a jenerałów eskortował oddział kawaleryi z gwardyi cesarskiej. Tak przyprowadzono Oyamę i jego towarzyszy aż do pałacu mikada, gdzie ich wprowadzono do wnętrza, aby złożyli cesarzowi krótkie sprawozdanie ustne o przebiegu kampanii. Jenerałowie byli już we wnętrzu pałacu, a tłumy na ulicach ciągle ich oklaskiwały.

Mikado, następca tronu i książęta krwi otoczeni członkami sztabu jeneralnego ogólnego, przyjęli marszałka Oyamę i barona Kodamę, którzy przedstawili przebieg kampanii i otrzymali z rąk mikada orędzie z podziękowaniem dla sztabu jeneralnego armii mandżurskiej za zasługi położone w czasie wojny.

Cały dzień miał charakter święta narodowego: wszystkie fabryki, warsztaty państwowe, uniwersytety i szkoły były zamknięte, a robotnicy, akademicy i dziatwa szkolna, wszyscy uzbrojeni w strzelby, zajęli miejsca naulicach.

Po tryumfalnym a niezwykle świetnym wjeździe admirała Togo, Japonia niemniej wspaniałem przyjęciem, zgotowanem wodzowi sił lądowych, uczciła sama siebie, swoją dzielność, swój patryotyzm. swoją wysoką kulturę materyalną i duchową.

Kupujmy, co tylko możemy u polskich kupców i przemysłowców!

Otrzymujemy, co następuje:

Bottrop w grudniu 1905 r.

Upraszamy Szan. Redakcyę o umieszczenie w łamach pisma swego następującej odezwy:

Odezwa!

Rodacy! Wyczytaliście niezawodnie w wszystkich gazetach polskich, że bracia nasi z Zabrza na Ślązku zostali skazani razem na 6 lat więzienia. Za co? Byli abstynentami, nie używali alkoholu, tytoniu itd., innych od tego odmawiali, sobie i innym dodawając otuchy aby wytrwać w przedsięwzięciu. Nie wiedzieli oni o tem, że gdy się nie pije, nie pali a innych od tych zbytków odmawia, można być karanym.

Bracia!!! Zważywszy, że skazani na więzienie są to szlachtne duchy narodu polskiego. Nie pozwolmy, aby żony i dzieci ich głód cierpieć miały. Niektórzy z nich znajdują się już w więzieniu a rodziny ich bez kawałka chleba. Kiedy dzieci nasze cieszą się na zbliżającą się gwiazdkę, gdzie wspólnie z ojcem zasiądą by dzielić się opłatkiem — tamtych łzy ronić będą!

Spieszmy im na pomoc, dzielmy się z niemi tem, co mamy. W imie łączności braterskiej dajmy im, a Bóg da nam.

My wygnańcy na ziemi obcej daleko od nich oddaleni odczuwamy niedolę tak samo jak oni. Odzywamy się do was kochani bracia na zachodzie, którzy współczujecie z nimi, przyspieszcie z pomocą.

Zawiązany komitet, który się składa z abstynentów prosi o łaskawe powytórzenie powyższej odezwy.

Komitet.

Wszelkie datki na cel powyższy upraszamy wysyłać pod adresem.

M. Basista, Bottrop,
Batenbrockstr. IV nr.15.

Ziemie polskie.

Prus Zachodnich Warmii i Mazur

Tczew. Spis ludności z dnia 1 grudnia r. b. wykazuje tu 14 185 mieszkańców i to 6972 mężczyzn a 7213 kobiet od roku 1900 wzrosła liczba o 1377.

Malbork. W pobliskich bagniskach znaleziono we wtorek rano ciało jakiegoś mężczyzny. Wykazało się, że to 50 letni mularz Horn, który popełnił samobójstwo.

Świecie. Z Warszawy powrócił do Prus robotnik Marcin Korthals. Przebywał tam od 30 lat, a ponieważ podczas tegorocznego strejku nie zaprzestał pracy, został skazany od komitetu strejkowego na śmierć. Uniknął jej tylko w ten sposób, że przestrzeżony od przyjaciela, wczas Warszawę opuścił. Dwóch przyjaciół jego, którzy również do strejku się nie przyłączyli, zasztyletowano.

Wałcz. Miasto tutejsze liczy obecnie 7444 mieszkańców. Ludność powiększyła się w przeciągu 5 lat o 155 głów.

Brodnica. Majątek Dzierzno w powiecie brodnickim, obejmujący 1560 mórg, idzie na subhastę. Jest to stara siedziba Obrębskich, później Wybickich, na stępnie Dzierzgowskich. Termin licytacyi w maju r. p.

Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Bydgoszcz. Ostatni spis ludności w mieście naszem wykazuje 5425 mieszkańców. W roku 1900 naliczono 52204 mieszkańców, tak iż liczba mieszkańców przyrała o 2050 dusz. Przedmieścia wykazują okrągłą liczbę 3000 osób tj. także znaczny przyrost.

Pakość. Lekarz dr. K. otrzymał, jak się dowiaduje „Dz. Kujawski", za czynność swą w czasie cholery 1500 marek. A cóż dopiero kosztowały baraki i lekarz z Berlina! A tu raptem ze wszystkiem dwie osoby dostały kataru! Drogie to bezpieczeństwo w kulturnem państwie pruskiem!

Poznań. Tężec karku. W tutejszym lazarecie miejskim umieszczono cztery osoby z Dopiewa w powiecie poznańskim zachodnim, podejrzane o tężec karku. U jednej osoby podejrzenie się potwierdziło, u reszty obserwacyi lekarskich jeszcze nie ukończono. Po stwierdzeniu niebezpiecznej tej choroby zarządzono natychmiast jak najszersze środki ostrożności, aby zapobiedz dalszemu się jej rozszerzeniu.

Kargowa. W niedzielę stoczona została na polach chwalimskich, jak z Kargowy donoszą, istna bitwa. Po południu pomiędzy godziną 2 a 3 objeżdżał burmistrz W. pola, na których dzierżawi polowanie. Natrafił przy tej sposobności na kilka kłusowników, których ścigał wozem. Nagle z poza stoga padły 4 strzały. Stangret zraniony został w twarz i zbroczony krwią spadł z woza, podczas gdy burmistrz lekko tylko w rękę zraniony został. W tem niebezpiecznem położeniu schwycił oczywiście za fuzyą i strzelił do jednego z kłusowników, który ubiegłszy jeszcze kilka kroków padł śmiertelnie ugodzony. Przywieziony natychmiast lekarz stwierdził śmierć kłusownika. W zabitym stwierdzono posiedziciela Duemkego z śląskiej wsi Kleinitz. Liczył on lat 28 i od 4 tygodni dopiero był ożeniony. Znaleziono u niego 2 zające i 20 naboi. Wykryto jeszcze jednego kłusownika wosobie jakiegoś Lirscha, również z Kleinitz. Śmiałość kłusowników była tak wielka, że urządzali formalne naganki i byliby burmistrza, który im przeszkodził z pewnością uśmiercili, gdyby koń w ostatniej chwili nie był w szalonym galopie zaczął uciekać, co nastąpiło wskutek tego, że go ładunek śrótu ugodził. Rana stangreta nie jest niebezpieczna. Całą tę sprawę wziął w rękę prokurator z Międzyrzecza.

Nakło. Miasto nasze liczy 8188 mieszkańców 3941 mężczyzn i 4247 kobiet.

Ostrzeszów. Ks. prob. Zażycki z Mikształu otrzymał od księcia Henryka pruskiego prezentę na probostwo w Opatowie i został przez ks. arcybiskupa potwierdzonym.

Pszczew. Od 30 lat samych polskich radnych posiada miasto Pszczew w W. Ks. Poznańskiem. I teraz przy wyborach odnieśli Polacy znowu zwycięstwo. Wybierano dwóch radnych i wybrani zostali Polacy przeszło 60 głosami, podczas kiedy Niemcy otrzymali po 20 i kilka głosów. Mimo, że Pszczew znajduje się niedaleko Brandenburgii, od trzydziestu lat żaden Niemiec nie był tamże radzcą miejskim.

Zaniemyśl. Podług ostatniego spisu ludności liczba mieszkańców miasta naszego wynosi 958 mężczyzn i 1037 kobiet.

Ze Ślązka czyli Starej Polski.

Gliwice. Izba karna w Gliwicach na Górnym Ślązku skazała fałszerkę masła Połczykową na półtora roku więzienia, ponieważ dobierała do masła 28—33 procent wody.

Katowice. Chodzi tutaj pogłoska jakoby Maksym Gorki przejeżdżał był w zeszłą niedzielę przez Katowice do Berlina w sprawach literackich.

— Żona stolarza Kolasy, mieszkającego przy ulicy Wiktoryi zwaryowała wystraszywszy się szczura w piwnicy, który jej skoczył pod spodniczkę. Chora przeniesio na zostanie do zakładu obłąkanych.

Lipiny. W hucie cynkowej „Silesia II." zastrejkowało około 100 robotników, bo zarząd huty nie chciał się zgodzić na żądania, które robotnicy byli stawili.

Z Mysłowic donosi „Katolik": Wielu ludzi nie otrzymało kartek do ręki, aby mogli sami podkreślić słowo „polnisch", to znaczy, że ich język ojczysty — jest polski. Nauczyciele zatrudniani spisem, wysyłali np. uczniów szkolnych, aby spisywali, jak się kto nazywa itd. Synowie gospodarzy również spisywali kolonorników i ich dzieci. a naturalnie spisywali ich jako Niemców, chociaż tak nie jest.

Z innych dzielnic Polski.

Ze statystyki Galicyi.

Ogromnie pouczającemi i wymownemi są obliczenia statystyczne dokonane na podstawie spisu ludności w Galicyi roku 1900 przez krajowe biuro statystyczne, a dotyczące ugrupowania się zawodów w naszym kraju. Z zestawionych przez to biuro tablic statystycznych wymieniamy kilka charaterystycznych cyfr, które jaskrawe rzucają światło na stosunki socyalne i ekonomiczne w naszym kraju. Oto w kraju naszym na 7,315,939 ogółu ludności jest osób „zawodowo czynnych" 3,973,885.

Z tych trzech milionów i dziewięciu sto tysięcy ludności pracuje: na roli 3,226,613; jest zarobnikami o zmiennem zajęciu 47,149; trudni się szewstwem 25,246; handlem artykułów spożywczych i napojów (z wyjątkiem szynkarzy i przem. gospodniego) 19,351; pracuje w zawodzie pedagogicznym 18,893; trudni się krawiectwem 18,730; pracuje na kolejach 17,257; pracuje w przemyśle goscpodnio-szynkarskim 16,517; armia czynna w kraju wynosi 70,865.

Z podanych ty cyfr można obliczyć, że z ogółu ludności „zawodowo czynnej" przedstawiają pracujący na roli aż 81.5 procent. Jak niestosunkowe w ugrupowaniu się zawodów są cyfry inne to wskazuje nam obliczenie, że wszystkie grupy zawodów przemysłowych przedstawiają się jako 5.7 proc., zaś handlowych jako 3 proc. razem tedy handel wraz z przemysłem zatrudniają zaledwo 8,7 proc. ogółu zawodowo pracującej ludności w kraju. Również wszystkie zawody o pracy umysłowej i za wodu służby publicznej reprezentują mały procent 3.4% „zawodowo czynnej" ludności w Galicyi, zaś zarobnicy o zajęciu niestałem i zmiennem przedstawiają 1.5 procent.

JUŻ CZAS

zapisać na przyszły kwartał

„WIARUSA POLSKIEGO",

którego prenumerata wynosi tylko

1 MARKĘ 50 FEN.

a z odnoszeniem do domu 1,92 mr.

Każdy abonent otrzyma na Nowy Rok pięknie wykonany

KALENDARZ ŚCIENNY.

Teraz listonosze odbierają pieniądze na gazety, niech więc każdy zaraz odnowi przedpatę.

Kwity prosimy wyciąć i dać znajomym.

Wiadomości ze świata.

W parlamencie niemieckim poseł centrowy Erzberger (na posiedzeniu czwartkowem) i poseł wolnomyślny Ablass na posiedzeniupiątkowem zaczepili ostro urząd kolonialny wytaczając ciężkie zarzuty przeciw różnym urzędnikom.

Poseł Ablass zaznaczył, że gubernator kolonii Togo Horn kazał z powodu drobnej kradzieży murzyna Zeno **na słońcu do drzewa przywiązać, tak iż nieszczęśliwy zmarł wskutek pragnienia.** Naczelnik stacyi w Togo Wegner **bił pewnego murzyna tak, aż tenże skonał.** Inny urzędnik znany z wybryków na tle płciowem otrzymał ponownie samodzielne stanowisko w koloniach. Przeciw obecnemu gubernatorowi Kamerunu von Puttkammer'owi dawno wytaczano skargi.

Nowy naczelnik urzędu kolonialnego odpowiedział, że będzie z całą stanowczością dochodził sprawy, gdyby się dowiedział o jakichkolwiek wybrykach lub wykroczeniach.

Tajny radzca legacyjny Koenig bronił urzędu kolonialnego zaznaczając, że niektórych skazano, o innych lekarze uznali, że wybryki popełnili w stanie niepoczytelnym. Obrona na ogół mu się nie udała.

Następnie toczyła się długa ogólna dyskusya nad etatem. Poseł Stoecker wystąpił ostro przeciw socyalistom.

W końcu uchwalono w trzeciem czytaniu środki na budowę drogi żelaznej z zatoki Lüderitza do Kubub w Afryce zachodniej.

Następne posiedzenie odbędzie się dopiero po Nowym Roku, mianowicie dnia 9-tego stycznia.

Witte a Polacy.

Londyński „Dally Telegraph" ogłasza teraz całą rozmowę hr. Wittego ze swoim korespondentem petersburskim. Oprócz znanych już szczegółów potrącił hr. Witte także o sprawę polską i zaznaczył, że wobec żądań autonomii Królestwa ze strony Polaków rząd rosyjski nie może spuszczać z oka jedności i niepodzielności Rosyi. Błędnem byłoby jednak wyciągnąć z tego wniosek, jakoby rząd przy stósownej sposobności nie chciał udzielić Polakom pewnych praw narodowych. Nie można tego jednak uczynić bez zezwolenia Dumy:

Japonia a Chiny.

Donoszą, że układy zapewniające Japonii nowe korzyści w Mandżuryi i Chinach zostały już ukończone.

Francuzi kanadyjscy w obronie kościoła.

Z Ottawy w Kanadzie donoszą, że kilka francuzkich stanów w Kanadzie, aby zaprotestować przeciw uchwalonej we Francyi ustawie o rozdziale kościoła od państwa, postanowiło dotychczasowy trójkolorowy sztandar zastąpić sztandarem z wizerunkiem serca Chrystusa.

Jenerał Trotha

były dowódzca wojsk niemieckich w Afryce zachodniej przybył już do Berlina.

Koronacyę nowego króla Norwegii Haakona

naznaczył rząd norweski na dzień 24-tego czerwca.

Ze spraw robotniczych.

Wynik wyborów do górniczych sądów procederowych.

66 mandatów pozyskał stary „ferband", 15 „gewerkferajn", 2 „Zjednoczenie zawodowe polskie", 2 partya kopalń.

Górnicy a Królewski Urząd Nadgórniczy w Dortmundzie.

Na podanie, które odbyta 18-tego zeszłego miesiąca konferencya obwodowa górników wysłała do Urzędu Nadgórniczego w Dortmundzie, nadeszła odpowiedź odmowna.

Urząd nadgórniczy obszernie wyłuszcza swe stanowisko i powołuje się na § 80 h. pruskiej ustawy górniczej z r. 1865.

Paragraf ów brzmi:

Porządki robocze i dodatki do nich, wydane nieodpowiednio do przepisów, lub których treść sprzeciwia się przepisom prawnym, powinny być na zarządzenie władzy górniczej prawnymi lub odpowiednimi przepisom prawnym porządkami roboczemi zastąpione.

Urząd Nadgórniczy zaznacza więc, że on nie zatwierdza porządku roboczego według przytoczonego powyżej paragrafu, lecz może tylko wmieszać się, gdy porządek roboczy zawiera przepisy nie zgadzające się z prawem. Zdaniem Urzędu Nadgórniczego zaś w obecnym porządku roboczym nie ma przepisów nie zgadzających się z prawem; a dalej twierdzi Urząd Nadgórniczy, że już dawno rozróżniano nadszychty od szycht pobocznych.

Takie jest stanowisko Urzędu Nadgórniczego, przeciw któremu można jednakowoż założyć protest do wyższej władzy.

Z pewnością „Komisya Siedmiu" zwoła tymi dniami ponownie konferencyę obwodową.

W wyborach do wydziałów robotniczych brali górnicy udział bardzo nieliczny. Oto niektóre dalsze liczby: Brali udział na kopalni:

Hardenberg: z 1000 osób 36, Koenigsborn II: z 2000 osób 59, Osterfeld: 378 z 4000, Hamburg i Ringeltaube: 11 z 1700, Graf Buest: 53 z 1450, Gustaw: 23 z 1000, Konkordia: 121 z 5000, Ernestine: 33 z 2000, Recklinghausen II: 3 z 3600, Dahlhauser Tiefbau: 8 z 750, Westende 100 z 2300, Oberhausen: 119 z 2500, Eiberg 80 z 900, Katharina 138 z 1000, Hugo 4 z 500 Neumühl: 183 z 6000

Wiec w Sodingen

odbył się 8 bm. pod przewodnictwem dh. Orpla. Jako referent przybył dh. Błaszyk z Holsterhausen. Dh. Orpel objaśnił zmienione ustawy. Po omówieniu sprawy wyborów do górniczych sądów procederowych, postanowiono na kandydata dh. J. Marka. Dokonano też wyboru delegata na roczne walne zebranie, którym został dh. Jan Kaczmarek. W końcu dh. Błaszyk wykazał pomyślny rozwój „Zjedn. zaw. pol.".

Jan Kaczmarek, sekr. wieca.

Barop. W kopalni „Wiendahlsbank" ukończyło się już bezrobocie koniarków i ciskaczy. Poprawiono im zarobek o 50 fen. Tu znów się pokazało, że solidarnością robotnicy niejedno uzyskać mogą.

J. K.

„Zjednoczenie zawodowe polskie" a policya.

Erle. Wiec miał się odbyć tu w niedzielę 3 bm. W piątek 12 poszedłem na tutejszą policyę, aby wiec zgłosić. Najprzód zapytał komisarz, czemu nie chcę wydać spisu członków „Z. Z. P." w miejscowości. Krótko wyjaśniłem mu, że to jest sprawa zarządu i że tam są wszyscy członkowie zameldowani. Wysłano mnie na wójtostwo „amt" do Buer do policyjnego inspektora i powiedziano mi, że wszystkie otwarte zebrania muszą tam być zameldowane. W sobotę 2 bm. przed południem przybyłem do Buer na wojtostwo. Najprzód mnie wziął w robotę wachmistrz policyjny, który zaprowadził mnie do drugiej izby do inspektora. Ten zmierzył mnie od stóp do głowy. Na pytanie, czego żądacie, odpowiedziałem, że świadectwo na wiec „Zjedn. zaw. pol." (Polnische Berufsvereinigung). Co to jest za towarzystwo, pyta, a ja na to: Polska organizacya. Teraz on powstał i mruknął sobie: „Polenbund, Polenbund", ja wiem co wy chcecie! Pytał mnie potem, gdzie pracuję, i jak długo itd. Zaprowadzono mnie do izby sekretarza, który świadectwo wypisał wachmistrz je podpisał i zaniesiono do inspektora do przejrzenia i dopiero otrzymałem moje świadectwo. Myślałem, że już wszystko dobrze i idę ze spokojną głową do Erle.

O dwunastej w południe chcę wchodzić do lokalu, gdzie się miał wiec odbyć, a nadchodzi komisarz i mówi do mnie, że owa sala jest zmieniona i za mała. Mówię, że dla nas dosyć miejsca, ale już nie było czasu, bo zeskoczył z elektrycznej kolei inspektor policyjny i wraz z komisarzem pobiegli do owego lokalu, a ja za nimi. Gdy ci dwaj panowie salę obejrzeli, dowiedziałem się od pana Gehba, że sala za mała i wiec nie może się odbyć. (Policyi nic nie obchodzi wielkość sali, bo gdy jest pełna, może ją kazać zamknąć. Red.)

Pobiegłem prędko do p. Bischra i myślałem, że tam salę otrzymam. Ale i tam nic, bo p. Bischer mówi, że po pierwsze „Kriegerferajn" coś tam miał mieć, a po drugie on jest członkiem „gewerkferajnu", więc nie może nam dać sali. Jeżeli chcemy, możemy w ogrodzie wiec odprawić. Tak się z nami Polakami dzieje! Jakie to smutne czasy, a jeszcze pomiędzy Polakami przytem taka niezgoda, jeden nieraz prześladuje drugiego, jeden drugiemu nie życzy, jeden nad drugiego się wynosi. Oj, źle, bardzo źle! My Polacy powinniśmy iść ręka w rękę i popierać polskie towarzystwa, „Zjednoczenie zaw. pol.", powinniśmy polskie gazety czytać, a czem nas wróg więcej przygniata, tem więcej się łączyć między sobą, a od wrogów naszych stronić, bo tylko jednością staniemy się silni i oprzemy się wrogom naszym.

Polak.

Baukau. Przy wczorajszych wyborach do sądów procederowych, które się odbyły w Baukau z okręgu siódmego, oddano głosów 269. Ztych otrzymali: Georg Schlingermann (z „gewerkferajnu") 107. Michał Maćkowiak (ze starego „ferbandu") 162 głosy. Ostatni został więc wybrany. „Zjednoczenie zaw. pol." nie miało tam własnego kandydata. **M. K.**

Bochum. Dnia 31 grudnia 1904 roku posiadało ogólne stowarzyszenie knapszaftowe 77 milionów 531 tysięcy 215 mr. majątku.

Z różnych stron.

Księgarnia
„WIARUSA POLSKIEGO"
jest dziś cały dzień otwarta!

Recklinghausen liczy 44 tysięcy mieszkańców.

Herne liczy 33,289 mieszkańców.

Solingen. Dobrana para zawarła tu śluby małżeńskie: on liczył lat 23, ona 56.

Dahlhausen liczy 9966 mieszkańców.

Riemke. Pewna dziewczyna nalała nafty na ognisko, aby przyspieszyć wzniecenia ognia. Nastąpił wybuch i dziewczyna tak została poparzona, że trzeba było przywołać lekarza.

Altenbochum. Tutejszy kościół katolicki został pięknie odmalowany. Koszta wynoszą 12 tysięcy marek, oprócz Drogi krzyżowej, która także do świąt ma być odmalowana. Każda stacya Drogi krzyżowej kosztuje 30 mr.

W sprawie frymarki ziemią polską.

Otrzymaliśmy kartę następującej treści:

Erle przy Buer. Chciałem się Szanownej Redakcyi zapytać, czy to ten gorzalnik B. Kasprowicz z Gniezna te 90 mórg roli niemcowi zaprzedał.

Z uszanowaniem **W. Szała.**

Kartę powyższą posłaliśmy p. B. Kasprowiczowi w Gnieźnie, znanemu polskiemu przemysłowcowi, posiadającemu wielką fabrykę likierów i napojów bez alkoholu i otrzymaliśmy odpowiedź następującą:

Gniezno, dnia 11 grudnia 1905.

Szanownej Redakcyi „Wiarusa Polskiego" w Bochum.

Zwracam przy niniejszem kartę p. W. Szały z Erli i uprzejmie donoszę, że w ogóle nie posiadam żadnej własności ziemskiej i z tej prostej przyczyny nie mogłem roli sprzedawać. Zachodzi tu nieporozumienie, bowiem w powiecie gnieźnieńskim jest wiele osób tego samego nazwiska.

Z poważaniem

B. Kasprowicz.

NB. Przypuszczam, że chodzi panu Szale nie o sprzedaż 90 lecz 900 mórg, które sprzedał rolnik Kasprowicz w Ujeździe niemcowi katolikowi. Obecnie mieszka ów p. Kasprowicz w Szemborowie.

Z Monte Carlo donoszą: Między grającym w kasynie tutejszem zwracają ogólną uwagę Wielki książę Mikołaj, który gra przy czterech stołach równocześnie, stawiając najwyższą stawkę i przegrywa w ten sposób 100,000 franków dziennie, oraz W. ks. Cyryl ze swą małżonką, który jednak gra bardzo skromnie i więcej jest zajęty swą żoną, niż ruletą. Obok nich „zabawia się" następca tronu Szwecyi, stawiając po 5 koron, a wdając się przy odbieraniu pieniędzy w częste spory z sąsiadkami.

Ostatnie wiadomości.

Petersburg. Nadchodzi znów wiadomość, według której spodziewać się należy ustąpienia hr. Wittego.

Królewiec. Według wiadomości z Rewlu zbuntowani żołnierze zastrzelili trzech jenerałów.

Poznań. Ks. kardynał Kopp z Wrocławia odwiedził ks. arcybiskupa Stablewskiego.

Berlin. Sejmowi przesłano w piątek projekt zmiany ustawy knapszaftowej z dnia 24 czerwca roku 1865.

Wiedeń. Floła mocarstw demonstrująca przeciw Turcyi otrzymała rozkaz zaprzestania demonstracyi.

Od Redakcyi.

Panu S. K. w Remscheid. Dziękujemy za zwrócenie nam uwagi na błąd drukarski, który w numerze dzisiejszym prostujemy. Prosimy jednakowoż, by Pan jako czytelnik polskiej gazety do redakcyi polskiego pisma pisał w polskim języku.

Panu M. Mąkowskiemu w Witten. Co to jest fundusz Nobla, wyjaśniamy w numerze dzisiejszym pod rubryką „Rozmaitości". Dziękujemy serdecznie za przesłane nam życzenia.

Na „Dom Polski" w Bochum

złożyli:

F. Budzyński z Bruckhausen 50 fen., St. Walczak z Bruckhausen 4 mr., Dyrekcya Towarzystwa zaliczkowego w Birczy 8,49 mr., Dr. Leszek Cyga z Stanisławowa 16,98 mr.

KOMITET BUDOWY „DOMU POLSKIEGO" W BOCHUM.

Z polecenia **W. Sosiński,**
Bochum, ul. Unter den Linden l. 18a

Nabożeństwo polskie.

Bochum. W kościele św. Antoniego niedzielę 17 grudnia po poł. o godz. 4. kazanie i potem sposobność do spowiedzi św.

Langendreer. Spowiedź św. od soboty 16 grudnia **rano.** — Kazania w niedzielę o ½12 i o 4.

Witten. Spowiedź św. od piątku 22 grudnia z **rana** aż do niedzieli rano. — Kazanie w niedzielę o 10 godzinie.

Höntrop. Spowiedź św. w niedzielę 24 grudnia po poł. i w poniedziałek rano. — Kazanie w poniedziałek po Sumie około godz. 11.

Wiemelhausen. Spowiedź św. w poniedziałek 25 grudnia po poł. i we wtorek. Kazanie we wtorek o godz. 11 i po poł. o ½4.

Gerthe: tak samo.

Koło śpiewu „Wanda" w Caternberg donosi swym członkom, iż w niedzielę, dnia 17 grudnia po poł. o godz. 3½ odbędzie się zebranie na sali posiedzeń. Goście mile widziani. O jak najliczniejszy udział w zebraniu prosi **Zarząd.** (2)

WIEC W EWING

odbędzie się w niedzielę, dnia 17 grudnia o godz. ½12 przed poł. na sali p. Klodt. Na owym wiecu będą omawiane bardzo ważne sprawy tyczące się tutejszych nauczycieli oraz ich stosunku do dzieci polskich, przeto powinnością jest każdego Polaka, aby się na ów wiec stawił. (2)

Zwołujący.

Towarzystwo śś. Piotra i Pawła w Marten donosi niniejszem, iż w **niedzielę,** 17 grudnia odbędzie się **walne** zebranie, zarazem **obór** zarządu i to o zwykłym **czasie.**

Zmiana:

Gdyby miał przybyć ks. **polski** do nas to zebranie się po **południowem** nabożeństwie odbędzie. Rewizorowie kasy i **zarząd** niech przybędą o godz. 11½ na salę zwykłych posiedzeń. (1)

W imieniu zarządu
Zastępca przew.

Tow. gimn. „Sokół" w Hamborn.

Pierwsze miesięczne posiedzenie odbędzie się w niedzielę, dnia 24 bm. o godz. ½12 na sali p. Renner'a, zast. Schwarz, ul. Beckerstr. Wszystkich nam dobrze życzących Rodaków na posiedzenie się zaprasza. Czołem! **Wydział.** (2)

Koło śpiewu „Róża leśna" w Hochlarmark.

W niedzielę, dnia 17-go grudnia o godz. 4 po poł. ma Koło śpiewu „Róża leśna" miesięczne zebranie. Stary i nowy zarząd zechce się punktualnie stawić o g. 1½. Lekcya śpiewu odbędzie się o godz. 2½. O liczny udział uprasza (1)

Zarząd.

Towarzystwo Przemysowe w Marxloh

Niniejszem zapraszamy szan. członków bez wyjątku wszystkich na zebranie w poniedziałek wieczorem o godz. 8. Na tem zebraniu przyjdzie bardzo wiele ważnych spraw na porządek dzienny. O punktualne stawienie się uprasza (3)

Zarząd.

Tow. św. Jana Chrz. w Dorstfeld

donosi swym członkom, iż w niedzielę, d. 17 grudnia o godz. 3 po poł. odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie. Ponieważ różne sprawy przyjdą pod obrady i będzie obór nowego zarządu, przeto o liczny udział uprasza się **Zarząd.**(3)

Tow. św. Wojciecha w Schonnebeck

daje do wiadomości wszystkim członkom, iż w sobotę i niedzielę dnia 16 i 17 grudnia będzie u nas polski ksiądz Rodak, słuchać spowiedzi św. Początek w sobotę po poł. Uprasza się wszystkich członków Tow. św. Wojciecha w Schonnebeck, aby z tej sposobności skorzystali i wzięli jak najliczniejszy udział w spowiedzi św. Towarzystwo nasze przystępuje wspólnie do Komunii św. w niedzielę rano na pierwszej Mszy św., to jest o godz. 7. Członkowie winni się stawić w oznakach towarzyskich.

Zarząd.

Uwaga: O godz. 4 po poł. polskie kazanie. O godz. 5 zebranie na sali zwykłych posiedzeń. Na zebranie zaprasza się wszystkich członków, prosząc równocześnie, aby się jak najliczniej stawili. (2)

Marcin Majchrzak, przew.

Koło śpiewu „Wanda" w Katernberg donosi swym członkom, iż w niedzielę dn. 17 grudnia o godz. 6 wieczorem, odbędzie się pierwsza lekcya śpiewu, na którą zaprasza się wszystkich członków. (2)

Zarząd.

Tow. gimn. „Sokół" w Freisenbruch.

Oznajmiam szanownym druhom i innym dobrze myślącym Rodakom, iż przyszłe zebranie odbędzie się w niedzielę, tj. 17 bm. po poł. o godz. 4 na sali zwykłych posiedzeń. Zapraszam wszystkich bez wyjątku, bo przyjdą ważne sprawy pod obrady. Czołem! **Wydział.** (2)

Baczność niewiasty z parafii Najśl. Serca Jezusowego w Oberhausen.

W niedzielę, dnia 17 grudnia zaraz po polskiem nabożeństwie w południe o godz. 12 odbędzie się zebranie niewiast Bractwa Różańca żywego w lokalu p. Allekotego, tuż przy kościele Serca Jezusowego. Szan. niewiasty i mężczyźni, którzy należeliście do Bractwa Różańca żywego, sami przyznacie, że tak ważne nabożeństwo różańcowe zupełnie tu w Oberhausen zasnęło, przeto będzie chwalebną rzeczą, że wszystkie niewiasty i mężczyźni, którym chodzi o chwałę Bożą i zbawienie swej duszy, zbiorą się w niedzielę jak najliczniej, oby utworzyć nowe róże. O liczny udział prosi **M. Juskowiak.** (2)

Towarzystwo św. Idziego w Oberhausen donosi swym członkom, iż w niedzielę, 17 grudnia odbędzie się walne zebranie o g. 5 po poł., na które się wszystkich członków zaprasza. Zarząd i rewizorowie kasy winni się stawić godzinę naprzód, to jest o g. 4 po poł.. Goście mile widziani. (2)

Zarząd.

Księgarnia polska w Bruchu,

poleca szanownym Rodakom w Bruchu w cardzo wielkim wyborze

Książki do nabożeństwa

i powieściowe, elementarze polskie i katechizmy. Kalendarze: „Maryański", „Katolik" i „Poznański".

Obrazy Świętych Pańskich i narodowe. Figury, krzyże., kropielniczki różańce i kropidła.

Wielki wybór kart na Gwiazdkę i Nowy Rok. Wiązarki polskie od 50 fen. — 4 mr.

F. Szymański,

w BRUCHU, ul. Maryańska, 14. (337)

Olbrzymi zarobek

siągną wędrowcy i podróżujący (także kobiety) przez rozprzedaż mej wszędzie dobrze zaprowadzonej **Karpackiej herbaty**. Prospekty polskie i niemieckie darmo i franko. (239)

Bliższych wiadomości udzieli

Bukowiecki, Posen. 6 W.

Ważne dla przedsiębiorczych początkujących kupców.

Istniejący od lat 18

interes towarów kolonialnych i robotniczych

wraz z domem przed 5 laty wybudowanym za tanią cenę 40000 mr. jest na sprzedaż. Wpłata 8 do 10 tysięcy marek. Głównie Polacy odbiorcy. Zgłoszenia pod lit. **G. F. B** do ekspedycyi „Wiar. Polskiego" w Bochum. (290)

Na gwiazdkę

polecam wielki wybór

zabawek

wszelkiego rodzaju po bajecznie tanich cenach, oraz wielki wybór pięknych i praktycznych

podarków gwiazdkowych.

Każdy umnie kupujący otrzyma piękny polski kalendarz kartkowy zupełnie darmo.

Józef Danielak, Wanne. (314)

Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermitt bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung **„Wiarus Polski"** aus Bochum (Zeitungspreisliste 128) für das I. Quartal 1906 und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1,92 Mk

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 1,92 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt.

. . . . . d. . . . . 190...

Kaiserliches Postamt . . . .

Postbestellungs-Formular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserlichen Postamt ein Exemplar der Zeitung **„Gazeta Toruńska"** aus Thorn für das I. Quartal 1906, und zahle an Abonnement und Bestellgeld 1,92 Mk.

Podpis i dokładny adres zamawiającego.

Obige 1,92 Mk. erhalten zu haben, bescheinigt.

. . . . . d. . . . . 190...

Kaiserliches Postamt . . . .

Baczność Rodacy w Gelsenkirchen i okolicy!

Wszyscy ludzie stają i podziwiają te nadzwyczaj tanie ceny u wiarusa

Ignacego Misiaka w Gelsenk.-Ueckendorf

ul. Bochumska, 51 **Bochumerstr.**

I. Misiak wykonuje najlepiej wszelkie obuwia jak i trwałe (mocne), **trzewiki i buty** długie i krótkie do kopalni, **kamasze** od najtańszych do najwykwintniejszych, **trzewiki damskie** i dla dzieci.

Materyał daję **najlepszy**, dla tego żadna konkurencya mnie zmódz nie może. A że dobrze robię i trwało, a do tego tanio, **poświadczyć mogą 1000 Rodaków.**

Rodacy! Kto chce mieć dobre obuwie, niech pamięta o swoim i niechaj, jeżeli potrzebuje buty, trzewiki, podąży do Gelsenkirchen lub napisze kartę, a się stawię. Wykonuję

wszelkie reparacye

Ceny nizkie (patrz na bucie).

Z wysokim szacunkiem

(265) **Ignacy Misiak,** Gelsenk.-Ueckendorf,
ul. Bochumska. **Bochumerstr.**



Swój do swego!



Emil Müller

Bochum.

Fabryka parasoli

Hochstr. 2, Hellwegstr. 8,

poleca swój wielki skład niemieckich, angielskich, wiedeńskich i włoskich.

KAPELUSZY Z WŁOSIA I FILCU WEŁNIANEGO.

kołuchów, bielizny, szelek, rękawiczek, lasek, portmonetek.

Reparacye, pociąganie parasoli od deszczu i słońca.

GOSPODARSTWO!

Mam na sprzedaż gospodarstwo od 40 do 50 mórg, do tego łąki 2—3 mórgi. Budynki masyw; wpłaty 6 tysięcy marek, ze wszystkiemi porządkami rolniczemi. (345)

Walenty Gryczyński,
(Kunowo) — **Kunthal.**

Wyroby skórzane we wielkim wyborze.



Fajki, laski i parasole we wielkim wyborze.

Jako podarek gwiazdkowy

nadają się moje **cygary i papierosy** w opakowaniu gwiazdkowem po 10, 25, 50 i 100 sztuk. Wielki wybór! Najlepsze gatunki! (303) Tanie ceny!

Fritz Nolting,

Herne, ul. Dworcowa nr. 51. Bahnhofstr.
Bruch, stara poczta. Alte Post.



Prawdziwą wschodnio-pr. **tabakę** kowieńską dostać można zawsze świeżą w **Sträugera** drogeryi, domu farb i tapet, ul. Gewerkenstr., w **Schalke** i. W., Schulstr. 2.

(307)

Zegarki kieszonkowe regulatory budziki.



Specyalność:

Obrączki ślubne

ratenowskie okulary.

Reparacye

prędko, dobrze i tanio.

H. Dalinghoff

Zegarmistrz. (103) **Złotnik.**

Marxloh, ul. Provinzialstr. 26.

naprzeciw składu Aurichs,



A. Wojczyński,

w Gelsenkrchen

ul Karola 7. Karlstr. 7,

poleca Szan. Rodakom na obczyźnie swój

warsztat krawiecki.

Zarazem donoszę uprzejmie, iż wszelkie

nowości

na sezon **jesienno-zimowy** nadeszły.

UWAGA: Kto pragnie mieć ubranie palto itd. niech napisze mi na karcie, a przybędę z próbami wziąć miarę. (78)

Od dziś do gwiazdki

wielkie zniżenie cen

wszelkich towarów, jako to:

paletotów dla panów, młodzieńców i chłopców,

ubrań dla panów, młodzieńców i chłopców,

kapeluszy, czapek, bielizny, krawatów, spodnich rzeczy.

oraz **obuwia**

Rudolf Robert, nast.

właściciel **M. Gerber,**

Kamen, narożnik ul. Weststr. i Schulstr.

Na odpłatę!

Meble	Paletoty
Pościel	**Ubrania**
Ogniska	Kołnierze damskie
Lustra	Żakiety

Całe wyprawy

z małą

wpłatą z zaliczką,

której wysokość sam oznaczyć może. (350)

Firma: **Kredithaus**

Zum Bergmann

BOCHUM, Bahnhofstr. 30.

Za druk, nakład i redakcyę odpowiedzialny Roland Brzeski w Bochum. — Drukiem i nakładem Nakładowej Spółki „Wiarusa Polskiego" w Bochum.

Dodatek do „Wiarusa Polskiego“.

Nr. 289. **Bochum, niedziela 17-go grudnia 1905.** **Rok 15.**

Panna do towarzstwa.

Powieść Ksawerego de Montepin.

Część druga.

(99)

(Ciąg dalszy).

— Z góry ją panom obiecuję.

— Nigdyśmy o tem nie wątpili.

— O cóż więc chodzi?

Tym razem doktór Gilbert odpowiedział:

— O rzecz, którą panu wytłomaczę, panie sędzio, skoro panu powiemy, cośmy dotychczas odkryli.

— Czy jesteś pan istotnie na śladzie tych, którzy spełnili zbrodnię zarzucaną panu de Challins? — zapytał sędzia śledczy.

— Osądzisz pan sam, jeżeli pozwolisz panu de Garennes, odczytać sobie memoryał, w którym się znajdują rezultaty jego osobistych poszukiwań, jak również tych, które ja sam dokonałem.

— Słucham pana, mój kochany adwokacie.

Filip odczytał swą pracę, dopełnioną opowiadaniami faktów odszukanych w Pontarme i w la Chapelle-en-Serval w oberży pod „Białym koniem“.

Szef Bezpieczeństwa i pan Galtier, słuchali z widocznym zachwytem.

— Dokonaliście panowie dzieła godnego najsprytniejszych agentów policyjnych — zawołał sędzia śledczy, po ukończeniu czytania — i pewnym jestem że takie same jest zdanie pana Szefa Bezpieczeństwa.

— Tak jest! — odrzekł ten ostatni. — Widocznem jest, że człowiek o czerwonych włosach i osoba, która z nim się połączyła w Chapelle-en-Serval, są prawdziwymi i jedynymi sprawcami zbrodni. Nie mniej jest widocznem, że pan de Challins stał się ofiarą jakiegoś aktu nienawiści lub zemsty wykombinowanej i wykonanej z niesłychaną zręcznością przez tych dwóch nędzników, którzy rąk naszych uchodzą..

— I których trzeba schwytać koniecznie.... przerwał Filip.

— Tak jest, ale jakim sposobem?

— Cofając się do źródła denuncyacyi, schwyci się denuncyantów...

— Wytłomacz się pan jaśniej proszę...

— Zaraz to uczynię... Pan doktór Gilbert mówił mi, że listy anonimowe zwróciły uwagę sądu na zajmującą nas sprawę.

— Tak.

— Listy te mogą nam wykryć tych, którzy je pisali i którzy w naszem przekonaniu są zbrodniarzami.

— Ależ jeżeli są anonimowe, lub podpisane nazwiskiem nieczytelnem... zauważył sędzia śledczy....

— Pozwól pan — rzekł nagle szef Bezpieczeństwa — Jodelet, po nadejściu tych listów, z których jeden był adresowany do mnie osobiście, otrzymał odemnie polecenie dopełnienia w okolicy Saint-Sulpice śledztwa pobieżnego. Z raportu jego okazuje się, że słyszał w pewnym domu handlowym na ulicy Garanciere twierdzenia identyczne z treścią listów anonimowych. — Raport Jodeleta musi się znajdować w aktach.

— Przejrzyjmy je — rzekł sędzia śledczy, biorąc akta „Zbrodni przy ulicy Garanciere“ i szukając w nich raportu. — Otóż on — dodał po upływie kilku sekund, wskazując arkusz papieru, do którego szpilkami były przypięte dwa listy anonimowe. — Czytaj sam kochany adwokacie.

Podał raport policyi i dwa listy Filipowi, który wziął jedną ręką, przebiegł szybko oczami i zawołał:

— Słowo honoru! wszak to potworne! Trzeba przypuścić, że nędznicy ci wiedzieli wybornie wszystko, co się działo w pałacu naszego wuja! Od kogo wiedzieli te szczegóły? Zapytuję siebie i nie znajduję odpowiedzi... Ah! są i nazwiska kupców, w których pański agent zebrał te pogłoski wzmiankowane w jego raporcie: Lauret, kupiec win, i Masson, perukarz, i fryzyer obaj przy ulicy Garanciera. Zanotuję sobie te nazwiska.

Filip napisał je rzeczywiście na czystej stronnicy swego memoryału, poczem opuścił gabinet śledczego sędziego z doktorem Gilbertem i Raulem. Wszyscy trzej udali się na ulicę Garanciere w celu rozpoczęcia śladztwa które, jak wiemy, nie mogło doprowadzić do żadnego rezultatu.

— Mieliśmy nadzieję schwytać potwarcę i znowu nam się wymyka — rzekł Raul z gniewem, kiedy śledztwo to zostało ukończone.

— Uspokój się — odrzekł Gilbert, bez przekonania — pozwólmy teraz działać agentom szefa Bezpieczeństwa. Być może będą szczęśliwszymi od nas. Co do mnie powracam do Morfontaine. Przysyłajcie mi depeszę natychmiast, gdyby stało się cośkolwiek, coby wymagało mojej obecności w Paryżu.

Zniechęcenie doktora Gilberta było widocznem.

Czuł, że traci grunt pod nogami wśród tych ciemności, otaczających tajemnicę Pontarme, a zarazem i nadzieję znalezienia kiedykolwiek rozwiązania zagadki

Raul, straciwszy już energię konieczną do prowadzenia dalej walki, postanowił pozostawić kuzynowi zadanie wyszukania nici przewodniej.

Tego właśnie pragnął Filip.

Był odtąd panem pola bitwy.

— Czy nie pojedziemy zdać sprawy ciotce o ujemnych rezultatach naszej podróży do Morfontaine? — zapytał pan de Challins...

— Pojadę wkrótce do mojej matki do Bry-sur-Marne... — odrzekł Filip.

— Z wielką przyjemnością towarzyszyłbym ci... Czy miałbyś coś przeciwko temu?

Baron de Garennes nie śmiał odmówić.

Miał jednak wielką do tego ochotę, gdyż chciał zanim Raula zawiezie do matki dowiedzieć się o wszystkiem, co się stało w Bry-sur-marne podczas jego nieobecności.

Lecz odmówić było niepodobna.

Otóż udając, że go to nic nie obchodzi — zawołał z pośpiechem:

— Cóżbym mógł mieć przeciwko temu kochany kuzynie! Przeciwnie bardzo będę szczęśliwy mieć ciebie za towarzysza podróży a i matka uradowana będzie twoją wizytą. — Jutro niedziela, pojedziemy więc do Bry-sur-Marne jutro.

Raulowi twarz się wypogodziła.

— O której godzinie wyjedziemy? — zapytał.

—Tak, żeby przyjechać tam na śniadanie. Bądź na dworcu Wschodnim o dziesiątej rano.

— Będę. Czy razem zjemy obiad dziś wieczorem, mój drogi Filipie?

— Nie, mam mnóstwo interesów, i nie wiem, kiedy będę wolny. Zobaczymy się jutro.

— A więc do jutra, dziękuję ci po tysiąc razy, za poczciwą pomoc, którą mi okazujesz. Bez ciebie dawno już straciłbym głowę wśród tego labiryntu.

— Zarówno jak i ty interesowanym jestem mój kuzynie w wyjaśnieniu tej sprawy.

— Tak jest, przez przywiązanie do mnie.

— A także przez egoizm.

— Jakto

— Zarówno jak i ty byłem posądzany.

— Jakto? posądzany ty! Przez kogo?

— Ależ przez doktora Gilberta, zapytaj go... Odpowie ci szczerze, że on pierwszy był moim oskarżycielem.

— Przypuszczając to, dowiodłeś przez te dwa dni, któreśmy razem z nim przepędzili, że się mylił.

— Dowód ten wtedy dopiero będzie zupełnym, kiedy prawdziwi winowajcy, człowiek o czerwonych włosach i jego wspólnik będą pod kluczem. Miejmy nadzieję, że to wkrótce nastąpi...

Dwaj kuzynowie zamienili uścisk ręki i rozstali się.

Filip zamiast udać się odrazu na ulicę Assas, wszedł do biura telegraficznego i wysłał depeszę następującą:

„Bry-sur-Marne, z Paryża — Villa Róż“.

„Pani baronowa de Garennes“

„Przyjadę jutro na śniadanie z Raulem“.

— Wiedząc o tem naprzód — myślał matka moja będzie się pilnować.

Po wysłaniu depeszy młody człowiek udał się do swego mieszkania.

Vendame oczekiwał go.

Pan i lokaj, obawiając się tajemnego nadzoru, nie śmieli zamienić ani jednego słowa przez cały czas pobytu w Morfontaine, a jednak uczuwali potrzebę powiedzenia sobie nawzajem wielu rzeczy.

— Nąkoniec, panie baronie, jesteśmy sami! — zawołał Julian Vendame, wchodząc za Filipem do gabinetu. — Możemy swobodnie pogadać! Pan baron był tam prawdziwie zdumiewającym! osłupiałem z zachwytu! A ze mnie czy pan baron zadowolony?

— Wcale dobrze się trzymałeś. Mogę cię tylko pochwalić.

— Nie ma wątpliwości, żeśmy urządzili wybornie tego doktora, żeby go raz dyabli wzięli, był on naszym wrogiem! — odrzekł Julian. — Podejrzewał nas, zastawiał na nas sidła. Ale napotkał na lepszych od siebie... Wzięty kompletnie na kawał, ten policyant amator! Teraz nie ma się już czego obawiać.

— Podejrzenia są usunięte, przyznaję, ale nie należy się jeszcze tak bardzo uważać bezpiecznym i głosić zwycięstwo.

— Pan baron pozwoli mi zapytać, co się stało od czasu jego powrotu do Paryża?

Filip szczegółowo powtórzył rozmowę z sędzią śledczym, zejście do kupca win i fryzyera w poszukiwaniu człowieka o czerwonych włosach, z czego Vendame śmiał się na całe gardło.

— Ale teraz nie o to już chodzi — dodał pan de Garennes.

— A o cóż takiego?

— O Gabryelę....

— Zdaje mi się, że kiedy ona już jest w kuracyi digitalinowej, wszystko pójdzie jak najlepiej...

— Nie należy nic przyśpieszać, trzeba, ażeby śmierć wydawała się zupełnie naturalną.

— A któżby myślał podejrzewać. Któżby chciał się zajmować tą gąską?

— Doktór Gilbert.

Julian podskoczył.

— Doktór Gilbert! — powtórzy, — jeszcze on!

— Zawsze.

— To dyabeł prawdziwy nie człowiek, żeby tak się mięszać w to, co do niego nie należy. Ale koniec końcem, co nas to obchodzi? Raz go już wzięliśmy na muchę, weźmiemy raz jeszcze.

—Tym razem byłby mocniejszym, jeżeli na to nie poradzimy.

Vendame z miną pomieszaną rzekł jęczącym głosem:

— A więc nigdy nie będziemy mieć spokoju przez tego jegomości! Cóż więc on jeszcze zamyśla nowego?

— Doktór odnalazł ślady Honoraty Lefebre.

— Honoraty Lefebre, która przyniosła małą do nas, do Nanteuil-le Haudouin?

— Tak.

— Do licha! Gdzież się znajduje ta kobieta?

— W Nowym Jorku.

Rozmaitości.

Fundacya Alfreda Nobla, opiera się na akcie fundacyjnym, datowanym w Paryżu d. 27 listopada 1895. Aktem tym przeznaczył Nobel cały swój majątek na kapitał, z którego procentów rocznie mają być wypłacane wysokie nagrody ludziom, których prace oddały w ostatnim roku największe usługi ludzkości.

Nobel jako wynalazca dynamitu zdobył sobie olbrzymi majątek.

„Kwota procentu rozdzielona — pisał fundator — na pięć równych części, będzie służyła za nagrodę największego wynalazku lub odkrycia w fizyce, największego wynalazku lub ulepszenia w chemii, najdonioślejszej pracy w dziedzinie fizyologii lub medycyny, najcelniejszego utworu literackiego w kierunku idealistycznym, nareszcie piątą część otrzyma ten, kto najwięcej lub najlepiej działał na polu zbratania ludów, zniesienia lub zmniejszenia stałych armii, zwoływania oraz rozpowszechniania uchwał kongresów pokojowych. Nagrody z działu fizyki i chemii przyznaje szwedzka Akademia nauk, w zakresie fizyologii i medycyny instytut karoliński w Sztokholmie, za utwor literacki Akademia sztokholmska, za pracę zaś podjętą około sprawy powszechnego pokoju, wydział, złożony z pięciu osób, wybieranych przez norweski sejm. Wyraźnie postanawiam, aby przy rozdawaniu nagród kierowano się jedynie największą zasługą, bez względu na narodowość i na to, czy nagrodzony będzie Skandynawczykiem, czy też nie.“

Po wprowadzeniu w życie fundacyi okazała się potrzeba różnych zmian.

Co do cyfrowej strony fundacyi, to z końcem r. 1900 suma fundacyjna wynosiła 31,225,000 K. szwedzkich. Na pierwsze instalacye „laboratoryów“ zużyto około 1,500,000 K., tak, iż procent od pozostałego funduszu wynosi 1 milion koron rocznie, czyli po 200,000 K na każdy dział. Czwarta część tej kwoty zużywa się na potrzeby laboratoryów każdego działu, tak, że nagroda wynosi w każdym dziale 150,000 koron szwedzkich.

Rozdawanie nagród odbywa się corocznie w stolicy Szwecyi w dniu 10-ym grudnia.

Wielkie miasta w państwie niemieckiem, liczące podług spisu ludności w dniu 1 grudnia br. przeszło 100 tysięcy mieszkańców. W nawiasach podaliśmy liczba mieszkańców w roku 1900:

Berlin 2 034 000 (1 888 848); Hamburg 800 582 (705 738); Monachia 537 800 (498 724); Drezno 514 238 (480 559); Lipsk 502 605 (455 132); Wrocław 487 000 (422 700); Kolonia 425 944 (372 200); Frankfurt n. M. 336 985 (288 500); Norembergia 293 868 (261 081); Düsseldorf 252 030 (213 711); Hanower 249 619 (235 649); Chemnitz 243 964 (206 913); Charlottenburg 236 634 (189 300); Essen 229 270 (118 863); Królewiecw Pr. 220 212 (189 428); Bremena 214 953 (182 918); Duisburg 191 551 (93 605); Dortmund 175 292 (144 374); Halla n. S. 169 640 (156 600); Elberfeld 167 710 (156 963); Strasburg w Al. 167 342 (151 041) Kilonia 163 354 (107 900); Gdańsk 159 088 (147 301); Barmen 155 947 (141 944); Rixdorf 152 858 (90 422); Akwizgran 144 110 (135 245); Schöneberg 140 932 (95 998); Brunświk 136 428 (128 231); Poznań 135.743 (117 035).

— **Pięć tysięcy marek nagrody.** Wielką stratę poniosła pewna dama, która zamieszkała w Berlinie w hotelu Bristol pod Lipami. W drodze do teatru zgubiła naszyjnik, który przedstawia wartość kildziesięciu tysięcy marek. Składa się z 47 wielkich pereł i brylantów. Wszystkie poszukiwania okazały się dotąd bezowocne. Właścicielka wyznaczyła 5000 marek nagrody za dostawienie cennej zguby.

Wczora pewien biedak, który ją znalazł, oddał ją zastępcy owej damy, i otrzymał 5000 mr. znaleźnego. Ładna gwiazdka!

Poseł nie umiejący myśleć. Czytamy w „Giornale d' Italia“: Deputowany Valle doznał ciężkich obrażeń ciała w czasie katastrofy kolejowej. Stwierdzili to na miejscu lekarze. Wkrótce potem mons. Valle wniósł przeciw Towarzystwu Rete adriatica skargę i odszkodowanie w kwocie 250 000 lir. W skardze figurowały między innymi, i te, notaryalnie stwierdzone słowa: „Skutkiem doznanego nieszczęścia jestem do tego stopnia duchowo przytłoczony, że nawet nie jestem w stanie myśleć, że dotąd jestem deputowanym, zawdzięczam to nadzwyczajnej łaskawości swych wyborców. Nie mogę mów przygotowywać sobie, układają mi je inni, a ja recytuję na pamięć, lub odczytuję“ itd. Trybunał przyznał mu odszkodowanie w kwocie 72.000 lir.

Opłatki!

Towarzystwom polskim oraz Rodakom na obczyźnie polecam

opłatki własnego wyrobu,

Za 100 sztuk 3 mr. Proszę o liczne i wczesne zamówienia gdyż w ostatnich dniach przed świętami na poczcie wielkie trudności. (182)

Z szacunkiem stary dostawca

Hipolit Sibilski, Bochum

ul. Unter den Linden 1. w pobl. Klaszt



Janek. Stanisław

Janek: Dzień dobry!

Stanisław: A dzień dobry, dzień dobry.

Janek: I dokąd tak?

Stanisław: A toć na Szweryn do naszego Wierzbińskiego po towary.

Janek: Co, to z Kastropu na Szweryn chodzisz?

Stanisław: Co sobie rozumiesz, czy ja nie mam od naszego Rodaka Wierzbińskiego towarów zakupywać?

Janek: O tak, tak, bo i ja tylko u niego zakupuję. Jak to może ci też wiadomo dzieją się tu ciekawe rzeczy.

Stanisław: Kiedy przecie ja też słyszałem, że powiadają, iż u naszego Wierzbińskiego, no, ale nie powiem...

Janek: Ja wiem coś więcej, jak naprzykład jeden powiada, że....., a ten drugi że....., bo, bo, to ciekawe rzeczy!

Stanisław: Ady daj spokój z tem wszystkiem, lepiej zobaczymy, co nasz Wierzbiński robi, czy też na święta ma wina tanie. Oj patrz Janek, jaka taniocha, to sobie aby raz użyjemy.

Janek: Czekaj tu trochę, a ja pójdę po butelkę, a nabierzemy już na święta, boby naszemu Wierzbińskiemu czasem zabrakło i byśmy już nic nie dostali. Każdy dziś kupuje chętnie u **Wierzbińskiego,** gdzie kosztuje kwarta wina czerwonego tylko 80 fen., butelka żółtego 80 fen., butelka Samosu 80 fen., olej siemienny 95 fen., świeży twaróg 23 fen., czyste powidła tureckie 28 fen., mak na wilię 40 fen., cukier w kostkach 24 fen., faryna 22 fen., mąka pszenna 12 fen., a wszelkie inne towary także na pół darmo nabyć można.

Stanisław: Moja kumoszka mówiła mi, że u Wierzbińskiego kupuje się najkorzystniej **na suknie, bluzki, fartuchy, prześcieradła, kołdry** i rozmaite rzeczy.

Janek: Czy sobie przypominasz, że żył sobie niegdyś krawiec, co szył dla niewiast spodnie, bo wówczas mężczyźni w spódnikach a niewiasty w spodniach chodziły?

Stanisław: Wiem, wiem, cóż kiedy wszystkie szył za wąskie.

Janek: No tak, i to właśnie tak kobiety rozgniewało, że zaczęły nosić spodnice, a mężom kazały nosić spodnie.

Stanisław: Ej, Janku, ty się trochę cwylisz, bo i dziś jeszcze niejedna z naszych w spodniach chodzi, np. moja sąsiadka, co to w domu kamenderuje, jak oficer, a mężulek spokojnie słucha jak rekrut.

Janek: Co prawda to prawda, ale niech tam! Pójdźmy lepiej po towar do naszego **Wierzbińskiego,** on taki smutny, więc wszyscy do niego, niech choć chwilę ma wesołą. (336)

Janek i Stanisław.

Nasz

WIERZBIŃSKI

mieszka na **Szwerynie,** przy ul. **Bodelschwinghstr. nr. 10.**

Józef Danielak,

Wanne, ul. Kolejowa (Bahnhofstr.) 80,

poleca swój bogato zaopatrzony

skład kapeluszy filcowych, maciejówek parasoli, krawatek bielizny, chustek do nosa, szelek itd.

Wielki wybór! (3 3) Najtańsze ceny!

Księgarnia polska w Habinghorst

poleca w bardzo wielkim wyborze

KSIĄŻKI DO NABOŻEŃSTWA

i powieściowe, kalendarze i wszelkie artykuły piśmienne i papierowe. Ogromny wybór

TOWARÓW GALANTERYJNYCH

harmonik do rozciągania od najtańszych do najdroższych. Jako specyalność polecam otrzymi wybór odleżałych tylko polskich

CYGAR I PAPIEROSÓW

i wszelkiego rodzaju tytoni.

NA GWIAZDKĘ TOWARZYSTWOM POLSKIM

polecam na podarunki dla dzieci wszelkiego rodzaju małe książeczki do nabożeństwa, elementarze, figurki, krzyże, różańce i

OZDOBY NA CHOINKĘ (drzewka)

bardzo piękne a tanie. Towarzystwom zamawiającym towary wysyłam franko.

Dostawiam oznaki i pamiątki wszelkiego rodzaju. Polskim przemysłowcom i towarzystwom polecam wszelkie książki, jako to: kopiały, główne książki, kasowe, kontowe, do zapisywania członków, do protokółu itd. itd.

Staraniem mojem będzie, aby wszystkich obsłużyć tak, aby się nie mógł nikt żalić.

Z poważaniem (103)

Księgarnia polska

Marc Jarczyński, Habingherst

ulica Bülowstr. 7.

Dom mebli
Gottschalk & Frank

znany jest w Essen i dwugodzinnym obwodzie u wszystkich ziomków polskich jako dostarcza najlepsze meble, ognisk, pościeli i całych wypraw i zaprasza, aby obejrzano jego wielkie (835)

składy mebli,

Essen,

ul. Grabenstrasse nr. 61 i 63.

Baczność! **Nowo otwarty**

specyalny skład
zabawek dla dzieci

wszelkiego rodzaju. Wybór olbrzymi. Karty, które są dziełem rąk polskich braci Rzepkiewiczów z Warszawy, z pięknemi wierszami pisarza naszego H. Sienkiewicza itd. Ponieważ ludzie się skarżą na liche czasy, przeto ceny są bardzo tanie, bo o 3½ procent zniżone. Rodacy, proszę się przekonać!

Z prawdziwym szacunkiem

J. Gajewski w Herne

balwierz,

ul. Bahnhofstr. nr. 99, przy kolei elektrycznej, prowadzącej z Herne do Bruchu.

Polska restauracya
w Osterfeldzie

przy ul. Oberhausenerstr 30,

Szanownym Rodakom pecam moją jedyną

polską restauracyę

jaką w Osterfeldzie otworzyłem.

Skora i rzetelna usługa. Szanownych Rodaków proszę o poparcie mego przedsiębiorstwa.

W restauracyi mój jest „Wiarus Polski" wyłożony.

Brunon Pladrzyński.

Zakład fotograficzny

wdowy

H. Angenendt
w Castrop.

ul. Bahnhofstrasse nr. 4b.

poleca się do wykonywania fotografij podług nowoczesnych wymagań. Osobliwie polecam się towarzystwom do wykonywania zbiorowych zdjęć dalej, obrazków ślubnych, familijnych i t. d. pod gwarancyą już znanego dobrego wykonania, przy cenach umiarkowanych. — Interes także w niedzielę otwarty. Usługa polska.

Na gwiazdkę! **Darmo** **Na gwiazdkę!**

nie, ale po cenach zniżonych można zakupić na nadchodzące święta Bożego Narodzenia wszelkie

materye na suknie

fartuchy, pościele

chustki na głowę, szale

chusteczki, firany, kołdry,

i wiele innych rzeczy. **Ubrania dla mężczyzn, paletoty, płaszcze, spodnie** podług miary wykonane we własnej pracowni, kołnierzyki, przodki, krawatki, szelki, maciejówki, kapelusze i t. d. u

MARTEN, ul. Bismarckstr. **Wawrzyna Franki** **Bochum,** ul. Blücherstr. 46.

Przy zakupnie od 10 mr. począwszy otrzyma **każdy podarek wartości 3 marek.** (351)



Timmanna

maszyny do szycia

są najlepsze do szycia każdego rodzaju, także modnego artystycznego wyszywania. Tanie ceny. Nauka bezpłatna.

H. Timmann,

Bochum,

przy placu Wilhelmowskim 19. (332)

Założony 1862.

Maszyny do szycia

używane od 25 m. pocz Nowe od 45 mr. pocz Najlepsze fabrykaty pop gwarancyą,

Dortmunder

Nähmaschinenh.

ul. Weissenburgerstr 10 w pobliżu ul. Kaiserstrasse. (318)

Ustawy

dla towarzystw

wykonywa

prędko i tanio

Drukarnia „Wiarusa Polskiego"

Który z krawców robi

najlepiej ubrania, paltoty i spodnie podług miary???

Znany powszechnie z tego (172)

Franciszek Dukat

który mieszka w **HUELLEN,** przy ulicy **Friesenstr. nr. 15.**

Kto potrzebuje ubranie lub paletot, niech napisze kartę a natychmiast się stawię.

Najlepszy krój. Skora i rzetelna usługa! Ceny bardzo umiarkowane! Uniżony

Fr. Dukat, krawiec polski w HUELLEN.

Baczność Rodacy i Towarzystwa polskie w Westfalii i Nadrenii!

Polecam szan. Rodakom i towarzystwom obrazy religijne, oraz narodowe we wielkim wyborze. Pieczątki (stemple) tak dla towarzystw jako prywatnych osób podług zamówienia. Wykonuję wszelkie **druki** jako **programy, afisze, karty wizytowe** i inne rzeczy **gustowne szybko i tanio.**

Oprawiam **najtaniej** korony ślubne (wieńce) i wiązarki. Mam wielki wybór obrazów z muzyką.

Fabryka ram i zwierciadeł. Hurtowna i detaliczna sprzedaż. Polecam się szczególnie towarzyswom polskiem w razie potrzeby pamiątek, dyplomów etc..

Adam Michczyński

Gelsenkirchen, ul. Hofstr. nr. 3.

Baczność Rodacy i Towarzystwa polskie w Westfalii i Nadrenii!

Uwiadomienie!

Od teraz aż do gwiazdki odbierze każdy odbiorca

PODAREK

(6 metrów materyi na suknię domową) przy zakupnie od **20 mr.** począwszy.

S. Hohenstein

tylko w Herne.

Bahnhofstr. nr. 50, naprzeciw ulicy Nowej.

Wielki skład materyj na suknie i towarów bawełn.

Konfekcya damska i męska. Wszystkie meble, łoża itd.



Specyalny skład konfekcyi, dla panów, chłopców i do roboty

Igor Seligmann

ul. Kaiserstr. 58. w Brukhausen. ul Kaiserstr. 58.

Pracownia ubrań podług miary pod kierownictwem pierwszorzędnego przykrawacza, pod gwarancyą za dobre leżenie. Gotowa garderoba dla mężczyzn w największym wyborze, częściowo z własnych materyj dobry krój i najlepsza robota.

Wielki wybór pojedyńczych spodni, żakietów. Ubrania i paletoty dla chłopców od najlep. do najt

Korzystne źródło zakupna wszelkiej garderoby do roboty, która sprzedają z bardzo małym zyskiem. Kapelusze, bielizna, czapki, parasole koszule, pończochy, spodnie, przyodziewek bardzo tanio.

Ciągle nadchodzą nowości. Rzetelna usługa. Najtańsze ceny.

Przy zakupnie za przeszło 10 marek, zwraca się zamiejscowym koszta podróży. — Na życzenie przybywam chętnie z wzorami do domu.

Igor Seligmann, Bruckhausen Kaiserstr. 58.

DOM!

Mam zamiar sprzedać mój dom, w którym się znajduje kram kolonialny i mieszkania dla trzech lokatorów.

Dom jest masym i może być sprzedany dla dwóch familij, ponieważ są dwa wiązdy na podwórze i każdy ma własne wyjście. Do tego można dostać 5, 10 lub 20 mórg ziemi na odpłatę. (344)

Walenty Gryczyński,
(Kunowo) **Kunthal..**

M. HARTOG

Wł.: **M. Mischkowski**
Bochum,
Nr. **25** Oberemarktstr. Nr. **25.**
narożnik ul. Rosenstr. (455)
sprzedają
w sobotę i niedzielę
około
800 paletotów
dla panów i ubrań dla panów
Tylko ostatnie nowości z własnych materyj wyborny krój bez względu na zwykłą wartość tylko **18** m.
Wielka partya
Paletotów dla panów
które w oknie trochę ucierpiały, lecz zresztę wszystko wyborowy towar tylko **12** m.
Skład mój jest dziś cały dzień otwarty.

Baczność Podacy w Wanne.

Donoszę szanownym Rodakom, iż otworzyłem
skład cygar, tabaki i papierosów
i towarów krótkich. Cygary wyborne, także cygary gwiazdkowe.
Skład mój znajduje się
w **WANNE**, Dworcowa ulica nr. 102 pod firmą: (327)
Stanisław Berlik.

Adam Słoma

(71)
krawiec polski
Albrechtstr. 27 w Bruckhausen ul. Albrechta 27,
wykonywa
najtańsze i najlepsze ubrania, paletoty i spodnie.

Szan. Kupcom i Przemysłowcom na obczyźnie

polecam najlepsze **odleżałe**
cygara polskie:
Kościuszko, Poniatowski, Korfanty, Maryśka, Sokoły, Pflancery, Mexico,
również papierosy Narodowe.
Noblesy, Sokoły, Trójki i Turcfory, oraz **tabakę do zażywania** we wielkim wyborze. — Przesyłki od 20 mr. — franko.
Franciszek Krajewski w Wattenscheid,
hurtowny interes i generalny zastępca firm polskich.

Mam na sprzedaż 2 domy w Poniecu

naprzeciw dworca kolei. Jeden dom z 4 izbami, sklepem i pięknym ogrodem, ogrodzonym w około; za cenę 4200 marek. — Drugi dom także nowy masyw budowany 4 izby i sklep, stodoła z chlewem murowana z ogrodem; za cenę 5,200 marek. Na każdym domu może zostać połowa pieniędzy na I hipotece, a resztę trzeba wypacić.
(331) **Józef Charaszkiewicz.**
Poniec — Punitz.

Zupełna wyprzedaż
z powodu
zwinięcia interesu
Na zbliżające się święta Bożego narodzenia polecam mój skład
złotych i srebrnych zegarków
dla pań i panów,
towarów złotych i srebrnych, jako to:
broszek, pierścionków, łańcuszków, kolczyków, bransoletek itd.
Zaznaczam jeszcze, że w celu oprzątnięcia sprzedaję wszelkie artykuły po nadzwyczaj tanich cenach. (322)
Wilhelm Keilmann
Ul. Cesarska 22 EICKEL, Kaiserstr. 22.

Baczność Suderwich.

Szanownej Publiczności w **Suderwich i okolicy** polecam mój bogato zaopatrzony
skład mebli i trumien.
Sprzęty te wykonuję we własnym warsztacie.
Proszę szanowną Publiczność o doparcie mego interesu. Z uniżeniem
Wilhelm Hennigfeld,
(163) **Suderwich**, Schulstr.
Czeladnik Polak znajdzie u mnie miejsce

Firma
Kaufhaus H. COHN w Derne
znaną jest, jako najtańsze źródło zakupna
ubrań i paletotów dla panów,
spodni do roboty, żakietów, ubrań dla dzieci,
materyj na suknie, materyj na fartuchy, perkalów do pościeli. (353)

Do gwiazdki otrzyma każdy odbiorca podarek!!

Baczność! **WANNE** **Baczność!**

Największy polski skład kolonialny, warzywa (Gemüse) i kartofli

w Wanne, ul. Karola nr. 9c, przy kościele katolickim.

Donoszę szanownej publiczności, iż sprzedaję wszystko po najtańszych cenach i towar bardzo dobry. Polecam się także do **zwożenia węgli** z kopalni i służę chętnie przy przeprowadzkach po bardzo umiarkowanych cenach. Donoszę szanownym Rodakom z **Wanne i okolicy,** iż mam także

olej siemienny, powidła, mak na gwiazdkę i donice

do mielenia maku. Proszę o łaskawe poparcie. Kwitki na węgle przyjmuję także na drodze przy rozwożeniu włoszczyzny (Gemüse). Proszę szanowną i mi życzliwą publiczność i nadal o poparcie i kreślę z uniżeniem (360

Walenty Banach, Wanne ul. Karola nr. 7c.

Szanownym niewiastom z Röhlinghausen i okolicy uprzejmie donoszę, iż się przeniosłam z mieszkania nr. 18 a do domu pod nr. 16 ul. Moltkestr. naprzeciw kościelnego p. Horna. Polecam się i nadal pamięci Szanownych Polek. Zuszanowaniem

ELŻBIETA SEGEWISS, akuszerka.

Polecam **barzo tanio:**

Najlepszy i prawdziwy polski olej siemienny.
Najlepsze i prawdziwe polskie powidła.
Najlepsze polskie wino.
Najlepszy polski mak.
Najlepsze polskie cygaro i papierosy i wszystkie inne artykuły kolonialne po najtańszych cenach.

Rzepki Dom towarowy

w **Herne,** ulica Nowa (Neuestr.)nr. 49.

Towar dobry! **Usługa polska!**

Miód pod gwar. czysto kwiatowy

machiną odciągany

9 funtów **8,50** mr franko za pobran. pocztą wysełam

Fr. Mosiński,

pszczelarz

Mrotschen (Posen.)

Szanownej Publiczności z Marxloh i okolicy uprzejmie donoszę, że przeniosłem mój

zakład krawiecki

z domu przy ulicy Mittelstr. do domu przy

ul. Maryańskie nr. 14.

Mój trój nwom dby zadowoli zapewnie wszystkich Szanownych Rodaków, którzy mnie swem zaufaniem obdarzyć raczą. Zarazem oznajmiam, iż śliczne materye na ubrania i paletoty na zimę już nadeszły i proszę Rodaków aby z tego korzystać zechcieli. Z szacunkiem

Ignacy Wieczorek,

mistrz krawiecki,

w Marxloh, ul. Marienstr. 14.

Baczność Rodacy w Oberhausen!

Donoszę Szanownym Rodakom w Oberhausen i okolicy, że mam na składzie

KIEŁBASY I KISZKI POLSKIE

Wina cygara i papierosy, we wielkim wyborze.

WIĄZARKI I POWINSZOWANIA.

Wszystko z polskich fabryk sprowadzam i sprzedaję po cenach jak najtańszych.

Proszę Szan. Rodaków o poparcie i kreślę się z poważaniem.

Mieczysław Graczyk.

Oberhausen, ul. Karlstr. nr. 7.

Opłatki na Gwiazdkę!

tylko **2 mr.** za 100 sztuk,

polecam Szanownym Rodakom i Towarzystwom, zarazem upraszam o jak najrychlejsze zamówienia, aby módz każdemu na czas dostawić.

Księgarnia Polska

Józef Danielak, Wanne,

ul. Bahnhofstr. 80a.

BACZNOŚĆ RODACY!

Jest zaraz do nabycia nowo wybudowany **dom** dwa i pół piętrowy, oraz kilku miejsc do budowy w Rheinhausen Frimersheim, przy nowej hucie Kruppa, w bardzo dobrem położeniu, z powodu wyjazdu w strony rodzinne tanio do nabycia. Wpłaty 5000 mr., reszta na hipotekę. Zgłoszenia przyjmuje **H. Janiszewski, Marxloh** p. Ruhrort, Hagedornstr. 37. I. piętro. (123)

Interes golarski

przy głównej ulicy przy oberży w dobrym biegu zaraz do sprzedania z powodu wyjazdu w rodzinne strony. Zgłoszenia do ekspedycyi „Wiarusa Polskiego" pod literą **353.** (353)

OBERŻA

jest przy wpłacie już 3000 mr. na sprzedaż. Do tego należy ogród dla gości i 2 morgi roli. (86)

PIETRZYŃSKI, Gnesen, Pfarrstr. 3.

GOSPODARSTWO

w pow. Witkowskim obejmujące 18 mórg pszennej ziemi sprzedam przy wpłacie 3000 mr. (85)

PIETRZYŃSKI, Gnesen, Pfarrstr. 3.

Polski olej

siemienny

już nadszedł i jest do nabycia litr za 1 mr. w składzie kolonialnym u

(247) **Piotra Kulka**

w Herne,

Nowa ulica nr. 83.

HAFTY oraz ręczne robótki wszelkiego rodzaju czyści jak najstaranniej chemicznie **FARBIERNIA GALLUSCHKE, PRALNIA W BOCHUM.** Tel. nr. 911.

Filie: Hofstede, Hernerstr. 259; **Herne,** Bahnhofstr nr. 32, 73, 134; **Eickel, Rölinghausen, Linden, Hattingen, Langendreer, Witten, Annen, Werne, Lütgendortmund, Marten, Kastrop, Wattenscheid, Kamen, Dortmund.**

Interes założony w roku 1871.

Zostaną rozdane bardzo piękne kalendarze.

Ogłoszenie!

Z powodu, że codziennie nadchodzą nowe przesyłki różnego obuwia, muszę znów składy moje powiększyć i zmienić, sprzedaję dla tego moje olbrzymie składy zawierające

Kilka wagonów

obuwia

wszelkiego rodzaju od najzwyklejszego do najwięcej eleg.

rzeczywiście zadziwiająco tanio! (283)

Heinrich Pottbrock

Ul. Dworcowa 74 **Herne,** Bahnhofstr. 74.

Telefonu nr. 497,

Zostaną rozdane bardzo piękne kalendarze.

Książki do nabożeństwa

można nabywać w Księgarni „Wiarusa Polskiego" w Bochum, Maltheserstr. 17.

Służąca

potrzebna zaraz lub od 1go stycznia. Poczciwe dziewczęta mogą się zgłosić. (361)

Firlej,
Langendreer-Süd

Poszukuję

uczciwej

służącej

od zaraz. (357)

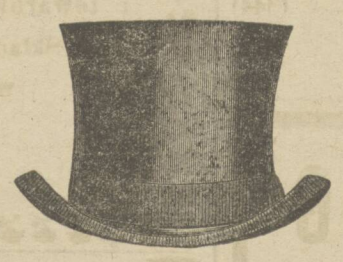
Jan Demel,
w **Bottropie,**
ulica Dworcowa nr. 2/1.

Potrzebuję od zaraz

czeladnika

szewskiego

W. Wesolek,
mistrz szewski,
Bottrop, (330)
ul. Dworcowa nr 15.



SKŁAD KAPELUSZY

pod firmą:

Bruckhausener

Huthaus

zwany Huthaus poleca:

kapelusze, czapki, parasole, laski,

bieliznę męzką

ciągle we wielkim wyborze po cenach najtańszych.

Proszę uważać na firmę.

Bruckhausen, ul. Kaiserstr. 60.

Maszynowy warsztat do pospiesznego podbijania podeszew.

Antoniego Michalaka

w Neumühl, ul. Leherstr. 125.



poleca się szan. publiczności w **Neumühl i okolicy.**

Ponieważ mam najnowsze maszyny szewskie, przeto mogę **taniej** obsłużyć każdego, niż dawniej. Mogę każdemu w pół godziny dostarczyć nowe podeszwy.

Podbijam podeszwy ręcznie, gdyż maszynowe śpilkowanie psuje obuwie. Mam też maszynę do wykończenia obuwia, dla tego pracuję tanio, a jednak dobrze i tanio.

Obuwie podług miary dla pań, panów, dzieci, pod gwarancyą za dobry materyał i robotę. **Reparacye** prędko, dobrze i tanio. (354)

ANTONI MICHALAK, w Neumühl,
szewc polski, Leherstr. 125.

Dom towarowy S. Hohenstein, Recklinghausen-Süd (Bruch).

Największy i najtańszy interes w miejscu, Największy wybór we wszystkich oddziałach.

Codzienny napływ nowości.

Plusz i atłas na fartuchy. — Polskie chusty w każdem wykonaniu. — Materye na suknie we wielkim wyborze. Flanelle w każdem kolorze. — Materye na fartuchy w każdej szerokości. — Adamszki na powłoki. — Inlety chustki i powłoki na łóżka o wielkim wyborze. — Pierzę darte i niedarte. Specyalność pierze gęsie. Ubrania męzkie dobrze leżące. — Ubrania dla chłopaków w każdej wielkości. — Ubrania dla chłopców w najpiękniejszych wykonaniach.

Wszelką męzką garderobę podług miary.

ZA DOBRE LEŻENIE GWARANTUJĘ.

Damską garderobę jak płaszcze, zarzutki suknie bluski itd. Garderobę dla dziewcząt w każdej wielkości. — Czapki kapelusze dla chłopców i wielkość Kapoty dla dziewcząt bardzo tanio. — Meble zwierciadła, futra w wielkim wyborze. — Szafy już od 25 mr. szafy ze szkłem 25 mr. Stoły już od 2,25 mr. krzesła już od 1,65 mr. — Lampy w każdym rodzaju.

W moim interesie głównie po polsku się mówi. Po polsku mąwiący kupujący specyalnie rzetelnie w moim interesie obsłużeni zostaną.

Przez każde zakupno oszczędzacie pieniądze.

Dom towarowy

S. Hohenstein, Recklinghausen-Süd (Bruch).

(257)

Za druk, nakład i redakcyą odpowiedzialny August Brzeski w Bochum. — Nakładem i czcionkami Wydawnictwa „Wiarusa Polskiego" w Bochum.